Piotr Machnikowski
Uniwersytet Wrocławski
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
ORCID: 0000-0002-9145-1311

DOI: 10.34616/145153

Przyczynienie się pracownika do szkody, za którą pracodawca odpowiada na podstawie przepisów kodeksu cywilnego[1]

Niektóre przypadki odpowiedzialności odszkodowawczej ponoszonej przez pracodawcę z powodu naruszenia jego obowiązków względem pracownika unormowane są szczegółowo w kodeksie pracy. Dotyczy to przede wszystkim naruszenia obowiązku równego traktowania w zatrudnieniu, wadliwego rozwiązania umowy o pracę, ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika powodującego rozwiązanie przez niego umowy ze skutkiem natychmiastowym, mobbingu czy naruszenia obowiązku wydania pracownikowi świadectwa pracy. Poza zakresem tych regulacji szczególnych, a więc w odniesieniu do naruszeń innych niż w nich wymienione, a także wówczas, gdy pracownik może z tytułu danego naruszenia dochodzić innych roszczeń niż przewidziane w kodeksie pracy, zastosowanie znajdują przepisy art. 471 i n. k.c. w zw. z art. 300 k.p. Przepisy kodeksu cywilnego są też podstawą roszczeń odszkodowawczych pracownika w przypadku wyrządzenia mu szkody czynem niedozwolonym, za który odpowiedzialność ponosi pracodawca (szczególne znaczenie mają tu art. 415 i 416, art. 430 oraz art. 435 k.c.)[2].

W wielu przypadkach na powstanie szkody albo jej rozmiar wpływ ma nie tylko naruszenie zobowiązania albo zachowanie bezprawne pracodawcy czy też inny fakt, za który ustawa czyni go odpowiedzialnym, ale także zdarzenie leżące po stronie poszkodowanego pracownika[3]. W takich sytuacjach, gdy za przyczynę (bądź przyczyny) szkody odpowiada zarówno pracodawca zobowiązany do jej naprawienia, jak i poszkodowany pracownik, art. 362 k.c. ogranicza obowiązek odszkodowawczy tego pierwszego, a zatem rozdziela ciężar szkody pomiędzy osobę zobowiązaną do jej

[1] Artykuł powstał w ramach realizacji projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, Nr 2017/27/B/HS5/00897.

[2] Zob. T. Kuczyński, [w:] H. Szurgacz (red.), *Prawo pracy. Zarys wykładu*, Warszawa 2016, s. 213 i n.

[3] Zob. np. stany faktyczne, które legły u podstaw wyroków SN: z 11 stycznia 2018 r., II PK 234/17; z 18 października 2011 r., I PK 54/11; z 27 czerwca 2011 r., I PK 200/10; z 20 czerwca 2011 r., I PK 199/10; z 5 maja 2011 r., II PK 280/10; z 3 grudnia 2010 r., I PK 124/10. Szczególne znaczenie praktyczne wydają się mieć zaniechania po stronie pracownika podjęcia nowego zatrudnienia czy wykorzystania uprawnień przyznanych mu prawem pracy albo środków prawnych w postępowaniu dotyczącym uprawnień z ubezpieczenia społecznego oraz zdarzenia czy stany pracownika przyczyniające się do powstania bądź rozmiaru szkody doznanej na skutek wypadku przy pracy, takie jak np. naruszenie przepisów bhp.

naprawienia i poszkodowanego. Szczegółowy mechanizm tego rozdzielenia nie został jednak w przepisie precyzyjnie określony, decyzja w dużym stopniu pozostawiona została sądowi, któremu ustawa daje jedynie pewne wskazówki.

W literaturze dotyczącej prawa deliktowego uzasadnia się instytucję przyczynienia się poszkodowanego kilkoma argumentami, które, jak sądzę, zachowują aktualność także na gruncie prawa pracy. Najogólniejszy z nich odwołuje się do samej zasady odpowiedzialności za spowodowaną szkodę. Skoro obowiązek naprawienia szkody poniesionej przez jedną osobę spoczywa na innej ze względu na powiązanie kauzalne tej szkody z nieprawidłowym zachowaniem tej osoby albo ze źródłem niebezpieczeństwa będącym pod jej kontrolą czy działającym na jej korzyść (ewentualnie innym zdarzeniem określonym w ustawie czy w treści czynności prawnej), to poszkodowany powinien ponosić „odpowiedzialność" za swoją szkodę (a raczej ponosić ciężar tej szkody) w tej części, w jakiej spowodowały ją podobnie kwalifikowane przyczyny leżące po jego stronie. Bardziej szczegółowe uzasadnienia polegają na twierdzeniu o konieczności ponoszenia konsekwencji własnego niewłaściwego postępowania i braku uzasadnienia dla odpowiedzialności za skutki, których się nie wywołało, twierdzeniu o konieczności sprawiedliwego, a więc w tym przypadku równego traktowania obu podmiotów, które powinny ponosić podobne konsekwencje podobnych swoich zachowań, odwołaniu się do zasady współpracy i lojalności w zobowiązaniu, której zaprzeczeniem byłoby dochodzenie naprawienia szkody w tym zakresie, w jakim samemu się ją spowodowało, oraz zwróceniu uwagi na prewencyjny efekt odpowiedzialności cywilnej, która powinna skłaniać także poszkodowanego do rozsądnej dbałości o własne interesy[4].

Jakkolwiek pogląd ten nie jest szczególnie popularny w polskiej literaturze cywilistycznej[5], za właściwe podejście do problematyki przyczynienia się poszkodowanego uważam takie, które traktuje poszkodowanego jako osobę, która „odpowiada" za

[4] Zob. U. Magnus, M. Martin-Casals, *Comparative Conclusions*, [w:] U. Magnus, M. Martin-Casals (eds.), *Unification of Tort Law: Contributory Negligence*, The Hague-London-New York, 2004, s. 260 i n. Ten ostatni argument wiąże się z szerszym zagadnieniem poszukiwania efektywnego ekonomicznie poziomu nakładów na zapobieganie szkodom; zob. M.G. Faure, *Economic Analysis of Contributory Negligence*, [w:] U. Magnus, M. Martin-Casals (eds.), *Unification of Tort Law*..., s. 233 i n.; S. Shavell, *Foundations of Economic Analysis of Law*, Cambridge-London 2004, s. 182 i n.

[5] Obecnie, jak wiadomo, w literaturze polskiej i orzecznictwie prezentowane są cztery zasadnicze koncepcje rozumienia art. 362 k.c. w odniesieniu do tego, jakie okoliczności powinny być traktowane jako prawnie istotne przyczynienie się. Pierwsza zakłada, że jedyną przesłanką przyczynienia się jest adekwatny związek przyczynowy między zachowaniem poszkodowanego a szkodą. Druga wymaga oprócz związku przyczynowego także obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego. Trzecia zakłada, że konieczne jest ponadto coś zbliżonego do winy po stronie poszkodowanego albo tego, co byłoby „winą", gdyby to on odpowiadał za szkodę. Czwarta koncepcja uzależnia rozumienie art. 362 k.c. od tego, na jakiej zasadzie odpowiada podmiot zobowiązany do naprawienia szkody i wymaga „winy" poszkodowanego, gdy szkoda ma być naprawiona na zasadzie winy, a jedynie obiektywnej nieprawidłowości jego postępowania, gdy odpowiedzialność za szkodę opiera się na innej zasadzie. Trzeba jednak zauważyć, że podział ten nie jest w pełni jednoznaczny, bo część autorów lokuje kryteria, które uważa za istotne, nie w sferze rozstrzygania o tym, czy poszkodowany „przyczynił się" do szkody, ale w ramach oceny, czy obowiązek jej naprawienia powinien być zmniejszony. Aktualne i wyczerpujące omówienie stanowisk przedstawia zwłaszcza M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2021, s. 542 i n.

wyrządzoną sobie szkodę, więc które każe uwzględniać nie tylko sam wpływ przyczynowy jego zachowania czy zdarzeń leżących po jego stronie[6], ale także względy polityki prawa, jakie stoją za przypisaniem odpowiedzialności za danego rodzaju zdarzenia, czyli uzasadnienie i cele odpowiedzialności.

Ustawa przewiduje zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, gdy poszkodowany przyczynił się do jej powstania lub zwiększenia. Zasadniczą przesłanką stosowania art. 362 k.c. jest więc związek przyczynowy między jakimś faktem obciążającym poszkodowanego a szkodą – samym naruszeniem dóbr czy interesów poszkodowanego bądź jego konsekwencjami. Przyczynienie się do powstania szkody polega na tym, że zachowanie poszkodowanego czy inne zdarzenie leżące po jego stronie jest wraz ze zdarzeniem szkodzącym współprzyczyną naruszenia jego dóbr czy interesów[7]. Inaczej mówiąc, gdyby nie przyczyna leżąca po stronie poszkodowanego, nie doznałby on szkody w ogóle. W przypadku odpowiedzialności kontraktowej o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić wówczas, gdy obciążające go zdarzenie było jedną z przyczyn naruszenia zobowiązania przez dłużnika albo gdy było ono, obok naruszenia zobowiązania przez dłużnika, jedną z przyczyn zaistnienia szkodowych konsekwencji tego naruszenia. W odniesieniu do przyczynienia się do powstania szkody art. 362 k.c. może znaleźć zastosowanie tylko wówczas, gdy zachodzi tzw. niepodzielna szkoda, to jest w tych przypadkach, gdy dana szkoda bądź jej część jest skutkiem zdarzenia szkodzącego oraz przyczyny leżącej po stronie poszkodowanego w taki sposób, że z żadnym z tych zdarzeń nie da się przyczynowo powiązać wyodrębnionej jej części. Jeżeli poszkodowany spowodował w sposób wyłączny jakieś naruszenie swoich dóbr, za tę szkodę nie odpowiada podmiot zobowiązany do odszkodowania.

Przyczynienie się poszkodowanego do zwiększenia szkody polega natomiast na tym, że na skutek zdarzenia obciążającego poszkodowanego rozmiar szkody jest większy niż byłby, gdyby to zdarzenie nie zaistniało. Jest tak wówczas, gdy zdarzenie po stronie poszkodowanego było (obok pierwotnego naruszenia jego dóbr) współprzyczyną wtórnego naruszenia innych jego dóbr (tzw. szkody następczej) albo gdy zwiększa ono rozmiar szkodowych następstw pierwotnego bądź wtórnego naruszenia (strat czy utraconych korzyści). W przypadkach przyczynienia się do powstania szkód następczych nawet fakt, że jakąś liczbowo określoną część takiej szkody da się powiązać przyczynowo ze zdarzeniem obciążającym poszkodowanego (da się ustalić, o jaką kwotę zwiększył on szkodę), nie wyłącza zastosowania art. 362 k.c., a jedynie ma znaczenie dla określenia rozmiaru ograniczenia odpowiedzialności.

[6] A tak ujmował to zagadnienie R. Longchamps de Berier, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu, Art. 1–167*, Warszawa 1934, s. 233. Wypowiedź ta wywarła silny wpływ na poglądy innych przedstawicieli doktryny, którzy swoje stanowiska konstruowali często w obronie albo w opozycji do koncepcji kauzalnej. Co do wad tej koncepcji, zob. P. Machnikowski, [w:] *idem* (red.), *Zobowiązania. Komentarz*, t. 1. *Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC*, Warszawa 2022, art. 362, Nb 22.

[7] Zob. A. Koch, [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 2021, art. 362, Nb 2.

Nadal bowiem i ta „zwiększona" część szkody jest wynikiem działania dwóch przyczyn – pierwotnego naruszenia, za które odpowiada inna osoba, i przyczynienia się poszkodowanego.

Zarówno w odniesieniu do powstania szkody, jak i zwiększenia jej rozmiaru wpływ kauzalny przyczyny leżącej po stronie poszkodowanego ustala się za pomocą testu warunku *sine qua non*, a więc przez myślową eliminację tej przyczyny i sprawdzanie, czy w jej braku szkoda powstałaby i miałaby ten sam rozmiar. Jednak gdy zdarzenie leżące po stronie poszkodowanego było przyczyną naruszenia jego dóbr czy interesów (a nie tylko zaistnienia pewnych skutków szkodowych tego naruszenia bądź zwiększenia ich rozmiaru), o przyczynieniu się w rozumieniu art. 362 k.c., mogącym skutkować ograniczeniem obowiązku naprawienia szkody, można mówić tylko wówczas, gdy naruszenie dóbr czy interesów poszkodowanego było normalnym następstwem tego zdarzenia[8]. Jest to konsekwencja traktowania przyczynienia się poszkodowanego jako przypadku współodpowiedzialności za doznaną szkodę, a także spostrzeżenia, że teoria równowartości warunków nie spełnia w najmniejszym stopniu funkcji selekcjonującej, bo samo istnienie poszkodowanego i niemal każde jego zachowanie doprowadzające go do sytuacji, w której doznał szkody, warunkuje tę szkodę. Przy tej okazji trzeba podkreślić, że nie mamy do czynienia z przyczynieniem się poszkodowanego wówczas, gdy jego zachowanie stanowiło tak istotny czynnik kauzalny, że szkoda nie może być już traktowana jako normalne następstwo zdarzenia, z którym wiąże się odpowiedzialność innej osoby (zdarzenie po stronie poszkodowanego przerwało adekwatny związek przyczynowy).

Mówiąc o zdarzeniach obciążających poszkodowanego czy leżących po jego stronie jako współprzyczynie szkody, mam na myśli takie fakty, których cechy uzasadniają odpowiedzialność poszkodowanego za część spowodowanej przez nie szkody. W grę wchodzi przede wszystkim zachowanie się poszkodowanego (niekiedy także innych osób, za które on odpowiada, ale to w stosunkach pracy wydaje się mieć mniejsze znaczenie). Niewątpliwie zachowanie to będzie traktowane jako przyczynienie się w rozumieniu art. 362 k.c. wówczas, gdy będzie bezprawne – naruszające powszechnie obowiązujące normy prawne albo uznawane w społeczeństwie normy moralne (zasady współżycia społecznego). To nie są jednak ani częste, ani najważniejsze przypadki. Z przyjętych tu założeń wynika natomiast, że zachowanie się poszkodowanego jest przyczynieniem się w rozumieniu art. 362 k.c. także wówczas, gdy nie jest bezprawne, ale zostało podjęte w zamiarze wyrządzenia sobie szkody albo stanowi rozmyślne czy spowodowane niedbalstwem naruszenie reguł ostrożności, których przestrzegania można od poszkodowanego rozsądnie wymagać, czy też powszechnie oczekuje się w społeczeństwie. Ten ostatni przypadek jest praktycznie najważniejszy, także w sferze regulowanej prawem pracy i najtrudniejszy do oceny.

Z teoretycznego punktu widzenia nie mamy do czynienia z istniejącym niezależnie od art. 362 k.c. prawnym obowiązkiem ostrożności czy dbałości o własne

[8] Zob. A. Koch, [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 362, Nb 2 i 3; T. Wiśniewski, [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, Warszawa 2018, art. 362, uw. 1.

interesy, którego naruszenie oznaczałoby, że zachowanie poszkodowanego jest bezprawne[9]. To raczej instytucja przyczynienia się poszkodowanego stanowi podstawę twierdzenia o istnieniu powinności (ciężaru) dbania o własne sprawy, należącej do kategorii powinności ciążących na podmiocie w jego własnym interesie. Nie można zatem wymusić na nikim staranności czy zapobiegliwości we własnych sprawach, ale jej brak może być traktowany jako przyczynienie się i skutkować mniejszym rozmiarem roszczenia odszkodowawczego. Omawiana powinność nie wynika więc z obowiązywania normy prawnej, ale jest przedmiotem dyrektywy celowościowej. Każdemu wolno postępować w swoich sprawach tak lekkomyślnie, jak tylko sobie życzy, ale jeżeli chce uzyskać pełne naprawienie szkód, jakich mógłby doznać, powinien postępować starannie. Interpretacja art. 362 k.c. prowadząca do wniosku o istnieniu takiej powinności ma uzasadnienie słusznościowe – ponieważ system prawny nakłada na inną osobę obowiązek naprawienia szkody poniesionej przez poszkodowanego, jego lekkomyślność przestaje być jego prywatną sprawą, a staje się czynnikiem wpływającym na sytuację drugiego – dłużnika odszkodowawczego. Postępując nieostrożnie w sposób prowadzący do szkody, pracownik działa na niekorzyść pracodawcy zobowiązanego do jej naprawienia, przenosząc na niego skutki swojej nieostrożności[10].

Takie podejście – uznające za przyczynienie się w rozumieniu art. 362 k.c. tylko bezprawne albo nieostrożne zachowanie poszkodowanego, a nie każde zachowanie kauzalnie powiązane ze szkodą w sposób adekwatny – pozwala w racjonalny sposób wyjaśnić oczywiste na gruncie etycznym spostrzeżenie, że nie zmniejsza się odszkodowania osobie, której zachowanie wprawdzie miało wpływ na powstanie albo rozmiar szkody, ale polegało na normalnej reakcji na zachowanie podmiotu wyrządzającego tę szkodę[11] albo stanowiło akt poświęcenia dla ratowania innego dobra.

Podstawowe znaczenie dla stosowania koncepcji przyczynienia się poszkodowanego opartej na jego umyślności bądź niedbalstwie ma określenie kryteriów, według których ocenia się jego zachowanie. Zasadniczo chodzi o taką staranność, jakiej wymaga art. 355 k.c. (który można stosować tu przez analogię), a zatem staranność, ostrożność i rozwagę ogólnie wymaganą w danych okolicznościach. Chodzi o staranność obiektywnie wymaganą, a nie rzeczywiście przejawianą przez poszkodowanego w jego własnych sprawach[12]. To, że dany pracownik w swoich sprawach jest z natury lekkomyślny czy niedbały, nie powinno działać na niekorzyść pracodawcy zobowiązanego

[9] Brak takiego obowiązku jest jednym z zarzutów wobec koncepcji przyczynienia się innych niż kauzalna, zob. np. A. Olejniczak, [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, Warszawa 2014, art. 362, uw. 2.

[10] Por. M. Wilejczyk, *Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody a współczesne tendencje ochrony poszkodowanego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2018, z. 1, s. 154 i n.

[11] Co zwykle tłumaczy się w kategoriach kauzalnych, por. wyrok SN z 8 września 2017 r., II CSK 842/16; A. Koch, [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny...*, t. I, art. 362, Nb 5.

[12] Zob. M. Wilejczyk, *Przyczynienie się...*, s. 155; odmiennie A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność za szkodę z tytułu ryzyka a wina własna poszkodowanego*, [w:] W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, Kraków-Warszawa 1964, s. 198.

do naprawienia szkody, podobnie jak nie powinno obciążać pracownika to, że jest zwykle ostrożniejszy niż inni. Natomiast kryterium należytej staranności (ostrożności) w odniesieniu do poszkodowanego musi mieć charakter indywidualny – uwzględniać nie tylko okoliczności jego działania lub zaniechania, ale także jego osobiste możliwości i ograniczenia. W przypadku odpowiedzialności kontraktowej dłużnika za generalizacją obowiązującego go wzorca należytej staranności przemawia to, że zaciągając zobowiązanie, dłużnik dobrowolnie podejmuje się sprostać pewnemu obowiązującemu standardowi postępowania. W przypadku odpowiedzialności deliktowej taką generalizację w stosunku do sprawcy szkody może uzasadniać wzgląd na to, że sprawca ten dobrowolnie narusza powszechnie obowiązujące reguły postępowania w sposób wyrządzający szkodę innym, którzy zasadnie mogli od niego przestrzegania tych reguł oczekiwać. Jednak poszkodowany nie znajduje się w tej sytuacji z własnej woli, ale w wyniku zdarzenia, za które odpowiada ktoś inny. Dlatego poddawanie go abstrakcyjnym wzorcom postępowania nie ma uzasadnienia.

Poszkodowany może przyczynić się do swojej szkody zarówno bezprawnym czy też umyślnie szkodliwym albo nieostrożnym działaniem, jak i takim zaniechaniem – niepodjęciem działań, które w danej sytuacji były nakazane albo których wymagały reguły ostrożności. W przypadku zaniechania o przyczynieniu się można mówić tylko wówczas, gdy podjęcie wymaganego działania było dla poszkodowanego możliwe. Nie jest przyczynieniem się zaniechanie działań dla danej osoby niedostępnych. Z natury rzeczy zaniechanie ma praktycznie większe znaczenie jako zachowanie przyczyniające się do zwiększenia szkody, jeżeli polega na braku działań, które mogłyby szkodę ograniczyć.

To ostatnie zagadnienie nie jest wprost rozstrzygnięte w art. 362 k.c. Należy jednak przyjąć na tle tego przepisu, że na poszkodowanym ciąży powinność ograniczania czy zmniejszania doznanej szkody. Wynika ona zresztą też z art. 354 § 2 k.c.[13] W sytuacji powstania szkody (także deliktowej) mamy już bowiem do czynienia ze stosunkiem zobowiązaniowym – zobowiązaniem odszkodowawczym – w którym poszkodowany zajmuje pozycję wierzyciela, więc spoczywa na nim powinność lojalnego postępowania w stosunku do dłużnika. Praktyczny wymiar zagadnienia sprowadza się jednak do ustalenia, jaki jest zakres tej powinności. Poszkodowany powinien podjąć takie działania służące ograniczeniu czy zmniejszeniu rozmiaru szkody, które są mu dostępne i w danych okolicznościach są rozsądne, co należy oceniać, pamiętając, że wierzyciel nie jest zobowiązany do ochrony interesu dłużnika kosztem własnego. Za przyczynienie się do zwiększenia szkody należy więc uznać zaniechania takich działań, które zapobiegłyby temu zwiększeniu, a nie wiązały się z nieproporcjonalnymi do korzyści kosztami, znacznym wysiłkiem czy istotnym ryzykiem. Od poszkodowanego nie można wymagać podjęcia jakiegokolwiek dodatkowego ryzyka (istotnie większego niż ryzyko życia codziennego) dla ograniczenia szkody, którą wyrządził mu ktoś inny. Odnosi się to w szczególności do ryzykownych

[13] Zob. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu...*, s. 557.

zabiegów czy terapii, mających ograniczyć skutki uszkodzenia ciała poszkodowanego czy spowodowania jego rozstroju zdrowia.

Jak stanowi art. 362 k.c., w razie przyczynienia się poszkodowanego obowiązek naprawienia szkody ulega odpowiedniemu zmniejszeniu. To znaczy, że podmiot ponoszący odpowiedzialność za zdarzenie szkodzące jest obowiązany do naprawienia nie całej szkody, ale tylko jej odpowiedniej części. Pozostała część szkody pozostaje nieskompensowana, czyli jej ciężar ponosi poszkodowany, który przyczynił się do jej powstania[14]. W pierwszej kolejności należy zatem ustalić całą szkodę podlegającą naprawieniu, a następnie dopiero określić odpowiedni (zmniejszony) obowiązek odszkodowawczy pozwanego. Warto podkreślić, że uwzględnianie przyczynienia się poszkodowanego nie wynika z jakiejś przysługującej sądowi kompetencji do ograniczania zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej według reguł słuszności[15]. Ograniczenie obowiązku naprawienia szkody jest ustawowym skutkiem zaistnienia stanu przyczynienia się poszkodowanego, a sąd ma jedynie określić, jaki zakres tego obniżenia jest odpowiedni. Trzeba jednak zauważyć, że wobec braku w pełni obiektywnych i mierzalnych kryteriów rozstrzygających o zmniejszeniu odpowiedzialności w praktyce rola sędziego jest bardzo doniosła. Obowiązek naprawienia szkody (pomijając nieistotne praktycznie przypadki *restitutio ad integrum*) ma za przedmiot świadczenie pieniężne, więc wyraża się liczbą, a jego ograniczenie jest operacją matematyczną. W praktyce polega ono na określeniu przez sąd, o jaki procent czy ułamek zmniejsza się należne poszkodowanemu odszkodowanie ze względu na jego przyczynienie się[16]. Jednak kryteria, jakimi posługuje się sąd dla ustalenia tego procentu czy ułamka, nie tylko nie dają się wyrazić liczbami, ale też w ogóle trudno je zobiektywizować. Dlatego o ile można opisać, w jaki sposób pracownik przyczynił się do swojej szkody, ocenić w przybliżeniu, jak istotne kauzalnie było jego zachowanie (w porównaniu ze zdarzeniem obciążającym pracodawcę), wyjaśnić, na czym polega niedbalstwo pracownika, i opisać, jak ono jest poważne (w porównaniu z winą pracodawcy czy zagrożeniem, za które ustawa czyni go odpowiedzialnym), to nie da się określić liczbowo „stopnia przyczynienia się". Można jedynie określić, że pracownik przyczynił się do szkody w sposób, który uzasadnia zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody o określony procent. Na tym polega

[14] Na marginesie warto zauważyć, że choć mówimy o przyczynieniu się poszkodowanego jako okoliczności prowadzącej do zmniejszenia należnego mu odszkodowania, to w przypadku, gdy po śmierci bezpośrednio poszkodowanego albo w związku z „ciężkim i trwałym uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia, skutkującym niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej" dochodzone są pochodne roszczenia osób pośrednio poszkodowanych (art. 446 i art. 446^2 k.c.), przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanego uwzględnia się jako czynnik wpływający na rozmiar odszkodowania należnego poszkodowanym pośrednio. Zob. wyrok SN z 12 lipca 2012 r., I CSK 660/11; T. Wiśniewski, [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, t. III, art. 362, uw. 10.

[15] W tym kierunku chyba T. Dybowski, [w:] Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1. *Zobowiązania – część ogólna*, Wrocław 1981, s. 296 i n. Por. T. Wiśniewski, [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, t. III, art. 362, uw. 1.

[16] Zob. T. Wiśniewski, [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, t. III, art. 362, uw. 14.

„odpowiednie zmniejszenie", o którym mówi art. 362 k.c. – wartość liczbową dobiera się odpowiednio do ustalonych okoliczności faktycznych i ich oceny przez sąd.

Ustawa przewiduje, że obowiązek naprawienia szkody ulega odpowiedniemu zmniejszeniu „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron". Nie ogranicza zatem sądu w tym, jakie okoliczności mogą zostać wzięte pod uwagę, nakazuje jednak ująć wśród nich, i to na istotnym miejscu, stopień winy obu stron[17]. Jednak jako że pierwotną przyczyną ograniczenia obowiązku naprawienia szkody jest to, że zachowanie poszkodowanego czy inne zdarzenie, za które on odpowiada, przyczyniło się do powstania szkody, to czynnikiem zasługującym na uwzględnienie w pierwszej kolejności jest rola, jaką to zdarzenie odegrało w spowodowaniu szkody. Wcześniej wskazano, że musi ono pozostawać ze szkodą w związku przyczynowym adekwatnym. Adekwatny wpływ zdarzeń leżących po stronie poszkodowanego w porównaniu z tym, za które odpowiada druga stron, może jednak być bardzo różny: od pomijalnie małego po zdecydowanie dominujący.

Nakazując uwzględnianie „stopnia winy obu stron", ustawa wymaga, by obowiązek naprawienia szkody odpowiadał także temu, jak istotnie każda z nich naruszyła ciążące na niej obowiązki czy powinności i jakie towarzyszyło temu naruszeniu nastawienie. W przypadku pracodawcy zobowiązanego do naprawienia szkody chodzi o to, czy naruszył on prawo albo normy moralne i nakazaną nimi ostrożność w postępowaniu (a przede wszystkim swoje obowiązki w zobowiązaniu łączącym go z pracownikiem) umyślnie, czy też przez niedbalstwo oraz jak doniosły społecznie obowiązek albo jak istotny element więzi obligacyjnej został przez niego naruszony. W przypadku pracownika ocenie podlega to, jak poważnie jego postępowanie odbiegało od wzorca wymaganej ostrożności bądź treści wiążących go obowiązków prawnych czy umownych i czy odstępstwa tego dopuścił się umyślnie, czy z niedbalstwa. Jeżeli pracodawca zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada za inną osobę na zasadzie winy w wyborze (np. odpowiada deliktowo za kontrahenta będącego bezpośrednim sprawcą szkody, art. 429), na zakres obowiązku naprawienia szkody wpływa stopień naruszenia wymagań dotyczących starannego wyboru. Jeżeli natomiast odpowiada bez względu na swoją winę za zawinione zachowanie innej osoby (np. odpowiada kontraktowo zgodnie z art. 474 k.c. albo odpowiada deliktowo za czyn innego swojego pracownika, na podstawie art. 430 k.c.), istotny dla rozstrzygnięcia o zakresie odpowiedzialności jest charakter naruszonego obowiązku oraz umyślność bądź niedbalstwo po stronie tej osoby, za którą ponoszona jest odpowiedzialność.

Jeżeli natomiast zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada za nią niezależnie od swojej winy (na zasadzie ryzyka, co dotyczy zwłaszcza pracodawcy odpowiadającego na podstawie art. 435 albo art. 436 k.c.) i w danym przypadku faktycznie winy nie ponosi, tym, co można i należy porównywać, jest zagrożenie stwarzane przez przedmiot, za który ustawa czyni go odpowiedzialnym, oraz

[17] Zob. A. Koch, [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny...*, t. I, art. 362, Nb 20 i n.

naruszenie powinności ostrożności przez poszkodowanego[18]. Nie jest jednak tak, by samo uniezależnienie odpowiedzialności od winy przechylało szalę na korzyść podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody. Ustawodawca rozstrzygnął, że kontrola nad pewnymi źródłami zagrożenia dla innych uzasadnia odpowiedzialność za szkody powstałe na skutek zmaterializowania się tego zagrożenia tak samo, jak zawinione zachowanie uzasadnia odpowiedzialność za szkody przez nie wyrządzone. Jedno źródło szkody nie jest z natury mniej istotne od drugiego. W konkretnym przypadku należy jednak badać, jak poważne zagrożenie dla otoczenia stwarzał dany przedmiot objęty odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka i do miary tego zagrożenia porównywać stopień „winy" poszkodowanego. Wynika to zarówno z wymagań słuszności, jak i efektywności prawa. Im większe niebezpieczeństwo, tym większe powinny być środki ostrożności po stronie podmiotu, który kontroluje jego źródło (albo tym bardziej ograniczone korzystanie przez niego z danego dobra) oraz tym mniej skutecznie może się przed nim zabezpieczać poszkodowany. Jeżeli doszło do wyrządzenia szkody, jej ciężar powinien w większym stopniu ponieść ten, kto mógł jej łatwiej zapobiec. W przypadku gdy zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada za dany typ zdarzeń niezależnie od swojej winy, ale w danym przypadku postąpił w sposób bezprawny i zawiniony i to jego zachowanie było przyczyną szkody (np. pracodawca odpowiada na zasadzie ryzyka za ruch przedsiębiorstwa, ale ponadto zaniedbał nakazanych środków zmniejszających zagrożenie), takie „dodatkowe" zawinienie powinno być uwzględniane na jego niekorzyść przy rozstrzyganiu o zakresie obowiązku odszkodowawczego.

Bibliografia

Dybowski T., [w:] Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1. *Zobowiązania – część ogólna*, Wrocław 1981.

Faure M.G., *Economic Analysis of Contributory Negligence*, [w:] U. Magnus, M. Martin-Casals (eds.), *Unification of Tort Law*: *Contributory Negligence*, The Hague-London-New York 2004.

Kaliński M., *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2021.

Koch A., [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 2021.

Kuczyński T., [w:] H. Szurgacz (red.), *Prawo pracy. Zarys wykładu*, Warszawa 2016.

Longchamps de Berier R., *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu. Art. 1–167*, Warszawa 1934.

Machnikowski P., [w:] P. Machnikowski (red.), *Zobowiązania. Komentarz*, t. 1. *Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC*, Warszawa 2022.

[18] Zob. A. Szpunar, *Wina poszkodowanego w prawie cywilnym*, Warszawa 1971, s. 210 i n.; odmiennie P. Sobolewski, [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 362, uw. 15.

Magnus U., Martin-Casals M., *Comparative Conclusions*, [w:] U. Magnus, M. Martin-Casals (eds.), *Unification of Tort Law: Contributory Negligence*, The Hague-London-New York 2004.

Ohanowicz A., *Odpowiedzialność za szkodę z tytułu ryzyka a wina własna poszkodowanego*, [w:] W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, Kraków-Warszawa 1964.

Olejniczak A., [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, Warszawa 2014.

Shavell S., *Foundations of Economic Analysis of Law*, Cambridge-London 2004.

Sobolewski P., [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2021.

Szpunar A., *Wina poszkodowanego w prawie cywilnym*, Warszawa 1971.

Wilejczyk M., *Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody a współczesne tendencje ochrony poszkodowanego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2018, z. 1.

Wiśniewski T., [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, Warszawa 2018.